

Przedpłata w miejscu wynosi: miesięcznie 1 zlr. — Z przesyłką pocztową: rocznie 15 zlr.;
 ćwierćrocznie 3 zlr. 80 cent.; miesięcznie 1 zlr. 30 ct. —
 Dla wychodźców we Francji ustaliliśmy cenę prenumeraty na 15 franków kwartalnie.

Redakcja i administracja pod l. 29/30 przy placu katedralnym w domu p. Sara.
 Za ogłoszenia od wiersza drobnego druku 4 cent.
 Reklamasy nieopieczowane wolne są od opłaty
 Wychodzi codziennie o godzinie 5mej rano. — Numer pojedynczy kosztuje 4 centy.

Lwów, dnia 1. maja.

Dokonany przez deputowanych polskich wybór do delegacji dla spraw wspólnych, jest krokiem tak ważnym, że słusznie zwrócił ku sobie uwagę powszechną i stał się powodem polemiki, którą z dziennikiem „Kraj“ tem chętniej podejmujemy, im pożyteczniejszą dla wszechstronnego rozświetlenia tej ważnej sprawy jest dyskusja prowadzona z takim spokojem i powagą, jak to czyni nowy dziennik krakowski.

Zgadza się zupełnie z „Krajem“, że delegacja powinna była żądać załatwienia rezolucji przed wszelkimi innymi sprawami, i domagał się tego od delegacji natychmiast po jej przybyciu do Wiednia. Jeżeli delegacja tego pierwiej nie uczyniła, to obowiązkiem jej było żądać przynajmniej, aby przed wyborami do delegacji dla spraw wspólnych postawiono na porządku dziennym wniosek wydziału konstytucyjnego o rezolucji, aby raz stanowczo tę kwestję zakończyć.

Sądymy także, że postawienie wniosku o odroczenie wyborów do delegacji dla spraw wspólnych, byłoby wywarło presję na ministerstwo i na radę państwa, a w każdym razie przyczyniłoby się do wyjaśnienia sytuacji.

Deputowani polscy przeciwnie — po zapadłych uchwałach podkomitetu i wydziału konstytucyjnego, dokonali wyborów do delegacji państwowej bez żadnego zastrzeżenia w klubie swoim, a dokonali tego wyboru w tej myśli, że wybrani mają wziąć czynny udział w obradach o sprawach wspólnych.

Nie powiedzieliśmy bynajmniej, jak sądzi „Kraj“, że wybór ten prawnie uniemożliwia wystąpienie całej delegacji z rajchsratu.

Deputowani nasi zasiadający w delegacji państwowej mogą bez wątpienia w każdej chwili opuścić takową, jak kolędzy ich zasiadający tylko w rajchsracie.

Powiedzieliśmy jednak wówczas i powtarzamy obecnie, że koło polskie dokonało tego wyboru w tej myśli, że wybrani do delegacji państwowej w niej pozostaną.

Jeżeli bowiem ewentualność takiego wystąpienia byłaby w kole polskim przewidziana, to jakże tłumaczyć sobie tę okoliczność, że nie przyjęli mandatu ci, którzy zawsze bronili polityki więcej stanowczej, a na ich miejsce weszli bezwzględni zwolennicy dotychczasowego kierunku?

„Kraj“ sądzi, że solidarność dotychczas zachowywana w kole polskim, zmusi członków delegacji państwowej do ustąpienia w tym razie, gdy kolędzy ich uchwała z rady państwa ustąpić. Obawiamy się jednak, że te powody, które wiedeński korespondent „Kraju“ przytaczał dla uzasadnienia dokonania wyborów do delegacji państwowej, wpłyną także i na dalsze pozostanie w takowej.

Znowu p. Ziemiałkowski i towarzysze będą tłumaczyć, że nie można występować, aby się nie narazić koronie i Węgrom, aby nie nadwierać jedyne łącznika obu półów monarchii, nie narażać istnienia Austrii! Znowu obawa, że rada państwa cofnęłaby jedyne ustępstwo autonomiczne, jakim jest sposób wyboru do delegacji państwowej, będzie przytaczana jako powód pozostania w tej delegacji.

Dość przeglądać listę wybranych, aby odgadnąć, które stronnictwo delegacji pomogło w tej kwestyi.

Jeżeli koło polskie uchwali opuścić radę państwa, to wątpliwości nie ulega, że konsekwentnie wystąpić powinni także polscy członkowie delegacji państwowej.

Lecz deputowani nasi już tyle popełnili niekonsekwencji, że słusznie obawiać się można, iż jeszcze jedną więcej popełnią. Stronnictwo, które zwyciężyło w dniu 2. marca, które sprawę rezolucji doprowadziło do smutnego fiaska, nie omieszka zapewne faktu dokonanych wyborów do delegacji państwowej w tym kierunku wyszukać, aby, jeżeli już nie wszyscy Polacy, to przynajmniej część ich pozostała w radzie państwa, byle tylko nie zrywać stanowczo z rządem, aby wreszcie — jak to wymownie udowodnią będą wybrani do delegacji państwowej — mieć sposobność działania w sferach najwyższych i w ministerstwie wspólnem, aby przez Węgrów i Kroatów, przez Beusta, Andrassego i Deaka, przez przychylnie usposobione korony — starać się wpłynąć na polepszenie losu Galicji!...

Zbyt wiele matactw podobnych już widzieliśmy — że przypomniemy tylko owe sensacyjne telegramy z Wiednia o interwencji korony w sprawie rezolucji.

Bogdajbyśmy byli fałszywym prorokiem — lecz potem, co do dnia dzisiejszego zaszło, musimy obawiać się, że wybór do delegacji państwowej będzie początkiem nowego szeregu bezowocnych prób i smutnych rozczarowań.

Pisząc kiedyś o zniesieniu stanu wyjątkowego w Pradze, powiedzieliśmy, iż złudzeniem byłoby mniemać, żeby ten krok rządu wystarczył do załagodzenia stosunków między Pragą a Wiedniem, i że Czechów od systemu p. Giskry taka dzieli przepaść, której nie zapełnić nie zdoła. Zdanie to nasze potwierdzają w zupełności głosy czeskich i niemieckich dzienników.

I tak praska „Correspondenz“ rozbierając powody, dla których stan wyjątkowy zaprowadzono, powiada, iż powody te leżą głębiej, że „zgrupowania pod Rukrac i na górze Zyski, były tylko zewnętrznym pozorem zawieszenia swobód, powody stanu wyjątkowego od dwóch lat już istniały — a i dziś jeszcze, mimo zniesienia tego stanu, istnieją w tej samej sile. Nic się w istocie nie zmieniło, a nawet wiele się pogorszyło, a czas nigdy nie stojący nie miejscu, powiększył tylko miarę gorzkich doświadczeń.“ Wspomniałszy dalej o nienawistnych głosach rządowych organów przeciw Czechom, które poprzedzały zaprowadzenie tego stanu, twierdzi, że właściwie pod tym stanem wyjątkowym nie wiele działo się gorzej, jak w stanie normalnym, gdy wszystkimi „konstytucyjnymi“ środkami uciskano opozycję czeską. Wreszcie powiada „Correspondenz“: „Tak jak zaprowadzenie stanu wyjątkowego było bez celu, tak też bez celu jest jego zniesienie, ponieważ w istocie rzeczy i w położeniu narodowej opozycji nic się nie zmieniło, nie usunięto przyczyn, od których zawisł stan rzeczy w Czechach i w Morawii; teraz przybyła do tego jeszcze gorzycz, jaką upłyniona właśnie epoka pozostawiła w umysłach. Lud nie prosił o łaskę, nie petycyonował o zniesienie wyjątkowego stanu, — teraz jest rzeczą rządu

okazać, w jaki sposób potrafi w Czechach rządzić bez stanu wyjątkowego, i jakie osiągnąć rezultata.“

Równie silnie wyrażają się „Nar. Listy“. Dziennik ten oświadcza, że póki dzisiejsza biurokracja nie ustąpi miejsca samorządnym organom, póki nie będzie zniesiony system nieprzychylny nam władzy, póki sprawy kraju nie będą wyjęte z rąk nieprzyjaciół czeskiego narodu, a oddane władzy krajowej, składającej się z ludzi sercem, urodzeniem i myślą z narodem zrosłych, póty nie ma nadziei, żeby Czesi dostali się na drogę swobodnego rozwoju.“

Jeżeli czeskie dzienniki wręcz wypowiadają, że czeski naród wymaga czegoś więcej jak zniesienia wyjątkowego stanu, to i dzienniki wiedeńskie nie łudzą się tem, żeby zniesienie to mogło wywrzeć wpływ uspakajający i według tego tylko, czy dążności skłaniają się ku ugodzie, czy nie, wyrażają się z mniejszą lub większą zawzięcią.

I tak „N. W. Tagblatt“, oświadczywszy poprzednio, że nie potrzebuje chwalić rządu za to, iż znosząc stan wyjątkowy spełnił swój obowiązek, powiada dalej: „Zniesienie to, skoro nie poczyniono stanowczych kroków do porozumienia, zapewne nie będzie liczyć na uznanie i wdzięczność ze strony Czechów. Tylko gdyby w istocie, czego nie wiemy, i co ledwie wydaje nam się prawdopodobnem, nastąpiło było zbliżenie, jeżeli nie między rządem a Czechami, to przynajmniej między przywódcami stronnictw w Czechach nieprzyjacień przeciw sobie stojących, byłoby dziś ogłoszone zniesienie wyjątkowego stanu aktem prawdziwie politycznego znaczenia i doniosłości, i rząd mógłby liczyć na co więcej, niż na chłodne uznanie. Kto nie może pojąć, że istota konstytucjonalizmu leży w transakcji, w wyrównaniu przeciwieństw, ten często będzie w niemiełym położeniu użycia aparatu wyjątkowych rozporządzeń.“

„Debatte“ oświadcza także, że nie można się oddawać złudzeniu, jakoby zniesienie wyjątkowego stanu, zachwiało opozycję Czechów. „O pogodzeniu tego stronnictwa, które stoi na gruncie konstytucyjnym, z opozycją czeską, nie może być mowy.“

„N. fr. Presse“ wyraża przekonanie, że przywrócenie swobód konstytucyjnych będzie dla Czechów tylko hasłem do podkopania tych swobód, i że nie można się spodziewać, by Czesi z nielegalnej, w ostatecznych konsekwencyach do wojny między dwoma plemionami dążącej opozycji, zeszli na drogę opozycji legalnej.

Głosy te — a moglibyśmy ich więcej przytoczyć — dowodzą najlepiej wadliwości całego dzisiejszego systemu. Bo jeżeli nie pewne stronnictwo, ale naród cały staje przeciw systemowi, jeżeli wszelkie sposoby uciszenia jego opozycji okazały się bezskutecznymi, i nikt się nie oddaje nadziei, by ją można usmierzyć — to oczywiście wina nie w tej opozycji ale w systemie. Musielibyśmy chyba zważyć o możliwości ukonstytuowania Austrii na trwałych podstawach, gdybyśmy przypuścili, że po za dzisiejszym systemem, który do takich doprowadził rezultatów, nie ma już innego, racjonalniejszego, i że wiecznie trwać musi walka między jedną narodowością a monarchią całą.

OSTATNI TABORYTA

Czechy w XV stuleciu

POWIEŚĆ HISTORYCZNA
 przez
 HERLOSSOHN.

(ciąg dalszy.)

To była moja zemsta, zemsta osobista, lecz kraj innej zemsty się domaga, aby tępić wicherzycieli, kłócących spókoj, znoszących się z wrogami. Ha! przyjdzie ona. Jeszcze głowa moja myśleć umie, ramię dzierży miecz karzący. O gdyby to wystarczało berło tylko do władania krajem, to lekkie berło. Zwą mnie kacerzem, a przecież przez posły moje w Norymburgii, oświadczyłem Niemcom, wszemu chrześcijaństwu, gotowość poświęcenia sił mych zbrojnych, zasobów, samego siebie przeciw Muzułmanom, temu kolosowi południa, groźącemu obaleniem wszystkiego, co nie czci Alkoranu. Nic nie pomogło! Fantinus, niegdyś pokorny, obleśny mój sługa, dziś legat papieski w Niemczech, chce mi dać uczuć potęgę swą, odpowiedział w imieniu jego świątobliwości: Ojciec wszego chrześcijaństwa i cały zastęp krzyżowy, pierw pragnie wytepić kacerzy czeskich, niżli Muzułmanów; gdyż nie tak wielkim nieprzyjacielem papieża jest sultan, jak król kacerzy Jerzy. Śmiejąc się, słuchałem tej odpowiedzi, i mniemam, że przyjsz może chwila jeszcze, że owi Muzułmanie, nietylko trony chrześcijańskie, lecz i tron rzymski obalić mogą, a wtedy jego świątobliwość daremnie o pomoc kacerza Jerzego wołać będzie. Kraj czeski podług mnie podobnym jest pięknej, bez rodziców dziewicy. Jam jest jej opiekunem. Mnogo zjeżdża się do niej zalotników, co posiadają ją pragna, jednak gdy żaden z nich nie przygłąnął jej do serca, oni z zemsty ścigają jej opiekuna. Radzi by go odsunąć, zgłądzić nawet, gdyby się udało, gdyż łatwo potem pozyskać względy dziewicy. Jednak opiekun stoi niezachwany. Doświadczonym rozumem

z badał pragnących posagu tylko zalotników. Jednym z nich jest cesarz, ów to mąż dzielny i możny, tak pragnący zawsze pojednania mnie z kuryą. Miłośno, łakomie i obłudnie poglądać na dziewicę, rad by ją uwiódł, zaprowadził w nędną zagrodę swoją. Nic z tego! jak długo kropla krwi w żyłach mych jeszcze płynie, a Czesi pokładają we mnie zaufanie.

Obadwaj Czechice — rzekł Wiktoryn — upraszają cię królu o pozwolenie towarzyszenia tobie w tej wyprawie.

Dobrze, niech towarzyszą — odpowiedział Jerzy — szczególnie to ludzie, żarliwi Husyci, radzi by zbroili niemowleta przeciw wszystkiemu co katolickie. Nie dobrze ze wściekłością walczyć przeciw rodakom swoim, aczkolwiek z równą żarliwością oni na nas napadają. Jako dzieciom tylko wypadła im dać nie nazbyt srogą chłostę, aby się poprawili. A wiem, że i poprawią się. Wiktorynie, rozkaż koniuszemu, aby jutro gotowym był mój arab. Wprawdzie nalega na nogę biedne zwierzę lecz na nim jeździłem podczas ostatniej zwycięskiej naszej rozprawy.

Z zadowoleniem uśmiechał się król, mówiąc to, i podając synowi pismo świchowskiego dodał: To pismo weź synu, w złote ramki za szkło każ oprawić i zawieszisz je potem w sali audyencyonalnej, by każdy mógł treść jego przeczytać, nie ku mojej sławie ale ku czci jego autora. Nie mogę lepiej nagrodzić tego meża, nic nie wymagającego. Pismo to będzie najpiękniejszą, a i najdroższą ozdobą mego zamku. No! ale już zupełnie ściemniło się podczas naszej rozmowy! Tem lepiej, bliżej do jutra. O czwartej z rana staraj się, byśmy siedzieli już na koniach, o szóstej musimy być daleko od bram Pragi, w Budwycie przedko się uporamy, zaciągniemy może sieci w stawie Rosenberga. Zastaniesz mnie u matki.

Król i syn rozeszli się.

XXX.

Jednego wieczora siedziała samotnie Ludmiła w alkowie budwyzkiego zamku. Harfę pozostawiła na boku, gdyż żadną miarą grać dziś nie mogła, albowiem co chwila pękały stru-

ny, co ją zapewne w zły humor wprawiło. Zawsze piękna tylko przybladła nieco twarz swoją podpierała na obu rękach patrzyła w dal błędząc wzrokiem to po jeziorze, w którym odbijał się błękit nieba i zielone wzgórza, to po błękitnie, na którym białe przeciągały chmurki i zwolna się gubiły. To wszystko nie wesołe budziło w niej uczucia. Przeciągające chmurki wydały się jej obrazami z przeszłości, które teraz niejako zacierała.

Spanberg, małżonek jej, wszedł do alkowy. Tak samotnie i zadumana? — rzekł przedko i obojętnie. Zda się nudno pani mej w tych odludnych miejscach, gdzie miasto uczt, słyhać tylko szcęk broni, a w przyszłości nie ucichły, tylko burzy spodziewać się można. Król kacerzy ciągnie pod te mury, pragnąc spróbować twardości czaszki swej. Nie, nie powinniście się nękać dłużej w tej samotni. Jutro ze świtem opuszczamy te miejsca. Możliwym jest, że Husyci zamek zdobędą. Rosenberg a stryj wasz nie życzy sobie, aby na ten przypadek wszyscy związkowi pojmanymi byli. Swobody potrzebuje; kobiety i spektatorowie podczas obrony zawadą są tylko; sam bronić się będzie, my zaś, Gutenstein, Sternstein i inni pociągami ku Hrudyszowi do Morawii blisko granic Austrii. Tam niedaleko stoi król węgierski ze swojemi wojskami — zamek tamtejszy nie zdobyty. Przygotujcie się, gdyż jutro o świcie wychodzimy ztąd.

Tak przedko — bez żadnych przygotowań? — zapytała meża Ludmiła, zwracając zwolna twarz ku niemu.

Tak przedko — odpowiedział Spanberg nie bez ostrości w głosie — jak tylko okoliczności pozwalają. Obecnie znajdujemy się w wojnie. Zapewne nie podobają się wam te wszystkie nasze przygotowania i plany?

Gdy wam zawadą — odpowiedziała chłodno i spokojnie — czemuż nie pozostawiliście mnie w Pradze, jak sobie tego życzyłam?

Gdzie małżonek się znajduje, tam i żona jego przebywać musi! — rzekł ostro, chmurząc się — przy nim tylko przystojne dla niej miejsce. Mielibyśmy należeć do dwóch przeciwnych partyj, wy w Pradze sercem oddani Jerzemu

Stosunki mniej pocieszającej jakakolwiek nadziei nas najnieprzyjawniejszą zyczliwość zamienia

na nieprzyjaźń, w chęć szkodzenia, dokuczania; szykany i ni-
czem nieusprawiedliwiona dążność do policyjno-biurokratycz-
nych praktyk względem nas, są na porządku dziennym. Po-
cząwszy od ministerstwa państwowego, którego ideałem zbli-
żenie do Moskwy, i które w każdej chwili gotowe poświęcić
żywoł polski w Galicyi dla zaskarżenia sobie tej przyjaźni,
która w serdecznych uściskach Austrię zdusi, a skończywszy na
ministerstwie przedlitawskim, które wciąż marzy o możliwości
przeprowadzenia germanizacji w Galicyi za pomocą Rusinów,
panuje wszędzie usposobienie zrobienia ustępstw raczej Sło-
weńcom, Czechom, nawet klerykałom tyrolskim, aniżeli Pola-
kom, — albowiem według zdania niemieckiego, oni jedni mo-
gą uwikłać państwo wbrew interesom niemieckim w zewnętrz-
ne zawikłania — lepiej przeto z tym żywiołem nie wchodzić w
żaden rachunek. Na takie przekonania nie ma lekarstwa, i
jest to poniekąd nieszczęściem wszystkich prowincji polskich,
iż w nich nie się nie da przeprowadzić, nie dotykając zarazem
i kwestyi polskiej, która staje jako widmo w ostatecznej kon-
sekwencji, a do której rząd austriacki jeszcze nie dorósł,
aczkolwiek w niej cały klucz przyszłości spoczywa, nie zaś
w gmatwaninach niemieckich. Ze rzeczy, tak a nie inaczej
staneły, zawdzięczamy to głównie naszym politykom, którzy
nigdy nie odpowiedzieli zadaniu, nie umieli korzystać z sprzy-
jających okoliczności, sądzili, iż wypadki na nich czekać bę-
dą, i przez gonienie za osobistymi korzyściami przyczynili
się tylko do zdemoralizowania publicznego ducha. Było w tem
więcej nietaktu jak złej woli, gdyż żaden z delegatów nie
zastanowił się nad tem, iż takie pokątne gonienie za drob-
nymi spekulacjami, naprowadzać musi na niemile komentarze,
i osłabia niezmiernie własne stanowisko nawet w obec obcych.
Nikt dziś zaprzeczyć nie może, iż do tak niefortunnego re-
zultatu przyczyniła się głównie delegacja, oraz grono, które
bez najmniejszego politycznego zmysłu, opierając się na fał-
szywych rachubach i przypuszczeniach, utwierdzało ją, tylko
do wytrwania wśród błędnego koła, w jakie weszła. Ze zaś
u nas panuje zwyczaj demonstrowania dla demonstracyi, gro-
żenia przeciwnikowi z daleka, i głoszenia naprzód na wszyst-
kie wiatry co się zrobi, zanim się jeszcze na jakikolwiek krok
zgodzono; że jest to naturze polskiej wprost przeciwne jed-
nym dobrze obliczonym i śmiałym zamachem powalić prze-
ciwnika, przeto nie ma się co dziwić, iż ten przeciwnik i
przebieglejszy i przezorniejszy, zwykł się naprzód dobrze przy-
gotować przeciwko wszelkim skutkom takiego zamachu, ist-
niejącego najczęściej tylko w wyobraźni naszej. Rezultatem
jest, iż cierpieć umiemy nie tylko w skutek naszego nieszcze-
snego położenia, lecz i często w skutek naszej gadatliwości i
nieporadności.

Dziś już nie o rezolucję idzie, gdyż ta niepowrotnie
przepadła, lecz wprost o obronę naszego narodowego stanowi-
ska, przeciwko któremu będą wymierzane wszystkie ciosy cen-
tralistów. Nie pomoże tu żadna uległość, żadne płaszczenie się,
gdyż dziś w Wiedniu nic nie wyzebrze, i zład delegacya, po-
winnaby raz nareszcie, porzucając wszelkie złudzenia, pojmu-
jąc — iż staje się celem pośmiewiska nawet dla Niemców,
jak najspieszniejszym porzuceniem niemożliwego stanowiska,
ocalić przynajmniej własną godność. Walka przenosi się
na właściwe pole — do kraju, gdzie tylko wytrwałność, cier-
pliwość i własna praca zwycięży. Ministerstwo chcąc uprzędzić
wszelkie działania, nosi się na prawdę z myślą rozwiązania sejm-
u; trzeba być przygotowanym z góry na wszelką represję, na
stan obłędzenia, na wszelkie podejrzewania, na potwarze, lecz
czyż to coś nowego dla nas? Nie zjadł nas p. Wutke, nie zjadł
Katkow, — nie zje i p. Giskra. Pomocy nie możemy spo-
dziwać się z nikąd, albowiem ministerstwo, któremu udało
się mówić w ogół, iż jego ustąpienie spowodowałoby wybuch
rewolucyi w prowincjach niemieckich, lub też reakcyę, —
robi wszystko co chce, za pomocą tego nacisku. Systemat

i kalikstynom — a ja tutaj dla czystej wiary i praw króla
Matiasza?

Spanbergu, oddałam wam rękę moją — rzekła wynio-
śle — gdyż to było życzeniem moich krewnych, i Bóg świad-
kiem moim, że wszelkie mnie tyżące się obowiązki, świecicie
dotąd wypełniałam. Jako nad sługą wolno wam panować na-
demną; jednak nie nad moim przekonaniem, nad którym tyl-
ko Bóg jeden mocen jest panować.

O, wiem aż nadto dobrze — mówił Spanberg, szybko
po alkowie tam i nazad krocząc. I wszelkie zamysły nasze i
to powstanie nie po woli waszej, gdyż są przeciw kacerzom,
chciałem powiedzieć, przeciw waszym spółwyznawcom. Dusza
wasza przylega do nauk husyckiego kapłana, który was wy-
chowował. Zaniechajcie podobne mniemania, dowodzące tylko
słabości duszy. Ta partya tylko, której się poświęciłem, mnie
a zatem i was wznieść może. Przytem stryj wasz stoi
na czele — i mnogo krewnych naszych walczy w tej
sprawie.

Jednak nie Neuhaus — odpowiedziała — mąż szlachetny,
który mnie wychował.

A tak znowu płaszcz się przed królem — rzekł Span-
berg z lekceważeniem. Gdyż otworzyły mu się widoki grać
znów rolę wodza w wyprawie przeciw Niemcom. Lecz mniej-
sza z tem. Czechy jak teraz, są szalonym, rozrzuconym, głu-
pio-odważnym młodzieńcem, potrzebującym opiekuna. Chcemy
im dać na opiekuna katolickiego, silnego, zaprzyjaźnionego
z ościennymi państwami. Niechaj koniec już będzie tym
zgrozom. Husytyzm dłużej utrzymać się nie może i nie
powinien.

Gdybyście tu byli zrodzeni i wychowani w wierze tego
kraju, innego wtedy byłobyście zdania — rzekła Ludmiła z
wyrzutem — a o swoich Niemcach nie radzi słyszełobyście
podobnych mów od Czecha. Po nieszlachetnie myślących, tylko
szyderstwa spodziewać się można.

Czemże zasłużyłem na przymówkę waszą? — odpowie-
dział Spanberg cierpko. Co mówiłem, słusznym jest, o tem
świat cały wie dobrze. Bogu dziękuję, że nie zrodzon w

przeciwko wspólnemu przeciwnikowi okaże się wnet
skutecznym — o tem nikt nie wątpi.

Wiadomości polityczne.

Austria i Węgry. Wydział konstytucyjny izby niższej
rady państwa przyjął na posiedzeniu z dnia 29go b. m.
następujące wnioski podkomitetu w sprawie reformy wy-
borczej:

1) Zważywszy, że izba niższa uważa pomnożenie liczby
posłów jako nagłą konieczność, wzywa się c. k. rząd, aby
w drodze konstytucyjnej przedłożył projekt do ustawy, we-
dług której w §. 6. zasadniczej ustawy o reprezentacyi pań-
stwa z dnia 21go grudnia 1867. przytoczona liczba człon-
ków tej izby stosownie o ile możliwości w dwójnasób ma być
pomnożona.

2) Wydział uchwała w uwzględnieniu wielu a ważnych
powodów, jakie w pojedynczych krajach za zaprowadzeniem
bezosobnych wyborów i skróceniem okresu wyborczego przy-
toczono, odesłać się wszystkie odnośne do tego petycje c. k.
rządowi do uwzględnienia.

Nie będziemy streszczać całej a zbyt rozwickłej rozpra-
wy w tych przedmiotach, powiemy tylko, że brał w niej
udział poseł Ziemiałkowski. Po tem, jak się wydział konsty-
tucyjny obszedł z rezolucyą sejmku naszego, naszym zdaniem,
delegaci nasi w obradach tego wydziału nie powinni już byli
brać udziału. Ziemiałkowski występując przeciw przytoczo-
nym wyżej uchwałom, twierdzi, że nie znajduje się więcej po-
słów, którzyby byli w stanie tak długo w radzie państwa
pozostać; zresztą nie uważa on pomnożenia liczby posłów jako
konieczne, według zasady: „Non quantum, sed quale.“ Zre-
szta wskazuje on, że w chwili, gdy we Węgrzech mają
przedsiębrać wyborczą reformę, i gdy jest prawdopodobne,
że tam liczba posłów będzie zmniejszona, tutaj nie trzeba
przedsiębrać zwiększenia tej liczby.

W wydziale ekonomicznym po cofnięciu wniosku rząd-
owego o kolejach żelaznych obradowano nad specjalną ustawą
o kolei z Przemysła na Chyrow i Łupków do węgierskiej
granicy. Sprawozdawca podniósł ważność tej linii ze względu
strategicznych i politycznych, tudzież niemożebność wybud-
owania innej podobnej linii w tak krótkim czasie, co należy
uwzględnić z powodu konieczności połączenia Galicyi z Wę-
grami. Uchwalono dotyczący wniosek i przyzwolono rządowi
5 milionów złr. na budowę tej kolei.

Br. Petrino wniósł rezolucyę, aby wezwać rząd wzglę-
dem przedłożenia na najbliższej sesyi projektu o oznaczeniu
sieci kolei żelaznych w całej Przedlitawii. Rogawski żądał
podobnej rezolucyi co do kolei galicyjskich. Obydwa te wnio-
ski upadły.

Francya. Pomiedzy kandydatami do ciała prawodaw-
czego wymieniano także dwóch członków rządu rewolucyj-
nego w roku 1848 p. p. Ledru-Rollina i Ludwika Blanca.
Mężowie ci żyjący w Anglii, gdyby chcieli przyjąć mandaty,
musieliby wykonać przysięgę wierności.

Czyli jest możebnem to uczynić, czyli mianowicie takie
uznanie cesarza Napoleona zgadza się z godnością naczelni-
ków republikańskiego stronnictwa — nad tem rozprawiano bar-
dzo żywo tak w Paryżu jak za granicą.

Kandydatura Ledru-Rollina jest niemożebną, ponieważ
nie jest on objęty amnestyą wydaną w r. 1859; dziennik
przeto, któryby wybór jego popierał, byłby niezawodnie skon-
fiskowany, sam zaś wybór byłby nieważnym. Ledru-Rollin
nie może powrócić do Francyi; gdyby mógł, prawdopodobnie po-
zostałby dobrowolnie na wygnaniu, jak Wiktor Hugo i tylu
innych.

tych kraju, i nie w kacerskiej wierze; i ażeby Czech pod-
obnemi słowy do Niemca miał przemawiać, to nigdy do tego
nie przyjdzie. Jak widzę nie w humorze jesteście. Wiem, że
nie radzi opuszczacie te miejsca, pomimo że dotąd nie bardzo
tu się wam podobało. Pierw pragnęliście opuszczać te mury,
a gdy przysłał po temu chwila, już nie? Może tuscycie sobie
ujrzeć pewnego rycerza, bardzo łatwo z królem kacerzy tu
przybyć mogącego, który zdobywszy zamek, zniszczy co żyje,
a was tylko dla pamięci dawnej miłości zachowa? To bardzo
romansowo wygląda, jednak prawdopodobnem być może, prze-
cież cuda robił ten gach blade-licy, ochronił życie swego kró-
la, spryskując się przeciw niemu, przytem wyzwolił ojca
swego od szubienicy, czyli też więzienia i Bóg tam wie ile
jeszcze wielkich czynów zdziałał. A na św. Pawła mojego
patrona, przybycie jego tutaj pełne będzie sławy. Nienawidzi
mnie, że zwrócił na siebie oko dumnej i pięknej Ludmiły.
Żywoł jego — rzekła Ludmiła, dumnie podnosząc głowę
i ostro w oczy patrząc mężowi — pomimo tylu przebytych
i niezasłużonych cierpień, czystem jest jak słońce, szyderstwo i
poniżania wasze nie zdołają splamić go. Gdy nie jest obecnym
tym wyrażeniem się waszym, powinnością jest moją bronić
jego honoru. Kto inny chlubiłby się gdyby tak nisko strą-
cony stanął teraz tak wysoko. Król Jerzy nadto zna war-
tość człowieka i stosownie podług niej z nim postępuje.

Sławcie go zawsze Ludmiło — mówił Spanberg rozdra-
żniony — że pogardził uczuciami waszemi! a do prawdy coś
podobnego doznać od takiego jak on człowieka, nie wielką
chlubę przynosi.

Gdyby był nie przyjął uczuć moich — odpowiedziała
Ludmiła, to dumną byłabym nim pogardzić — i miecicie pe-
wne przekonanie, że nim nie pogardzam. Po Bogu kocha on
ojczyznę swą najbardziej. O gdyby dał Bóg, ażeby każdy
tak kochał swój kraj, nie byłoby wtedy najezdźców na cudze
kraje.

(C. d. n.)

chęć korzystać
wierności. Jako
czywiście na in-
ci, którzy brali
lk koresponden-
nk przyjaciołom
ada tym, co ze
wykonania przy-
kowaną po wy-

boracu.

Ludwik Blanc tak w pismach jak w czynach swoich
stoi na stanowisku wysokiej, niewzruszonej moralności poli-
tycznej. Przypomina on we wspomnianej rozprawie starożytną
przysięgę sędziów egipskich, którzy ślubowali, że będą wyko-
nywać swoje obowiązki, chociażby mieli być nieposłusznymi
królowi; zapytuje następnie, czyli republikanie przez wzgląd
na zasady, które wyznają, nie powinni jeszcze daleko ściślej
obowiązków wypełniać?

Nie ulega więc żadnej wątpliwości, że naczelnicy repu-
blikanów nie zasięda w ciele prawodawczem.

Moskwa. „Rus. Inw.“, podług ostatnich wiado-
mości odebranych ze stepu orenburskiego donosi, że na
tabor oddziału dowodzonego przez podpułkownika Nowokresz-
czenowa, podczas gdy tenże wyruszył z uroczyska Kum-Saj
na Bisz-Tomak do posterunku ombeskiego dnia 18. marca
o godzinie 11 z rana, napadła znaczna banda Kirgizów. Kon-
woj eskortujący ten tabor i banda łupieżców rozpoczęły ogień.
Po pierwszych wystrzałach, Kirgizi zaczęli uciekać i ścigani
przez kozaków, rozprószyli się po stepie, przyczem z bandy
zabito około 20 ludzi i wzięto do niewoli 3, a ze strony wojs-
ka 2 kozaków było ranionych. Podług zebranych wiadomości
okazało się, że to była banda 600 Kirgizów z pokolenia acze-
bekowskiego, pod dowództwem Ajżaryka Bikbawowa, Alimbaja
Masina (poległych w czasie starcia) i innych krewnych suł-
tana Chyn-Gala Araslanowa.

Nowiny z kraju i zagranicy.

* We wtorek dnia 4. maja odbędzie się w sali ratu-
szowej o godz. 7mej walne zgromadzenie towarzystwa
narodowo-demokratycznego.

* Mianowania wydziału krajowego. Pp. Ka-
ratnicki sekretarz posunięty do wyższej kategorii z placą 1800 złr.;
Paszkowski z c. k. namiestnictwa na sekretarza; Wolański z kon-
cypisty na sekretarza; Grot koncypista do wyższej kategorii z pla-
cą 1000 złr.; Kopertyński konceptowy praktykant na koncypistę z pla-
cą 800 złr.

* Konkursa. Rada szkolna kraj. rozpisuje konkurs na
14 posad nauczycielskich i pomocników przy szkołach ludowych w
Nowosielicy, pow. Śniatyn; w Uszkowicach pow. Przemysły, w
szkole panińskiej w Bochni, w Zatorze pow. Wadowice, w Dan-
kowicach pow. Jarosław, w Woli gołogo pow. Tarnobrzeg, w Ja-
worznie pow. Chrzanów, w Książnicach pow. Mielec, w Oleszycach
pow. Cieszanów, w Korzenicy pow. Jarosław, w Łazach pow. Kam-
ionka w Iwanikowce pow. Bohorodczany, w Trzcinicy pow. Jasło.
Podania należy przesyłać na ręce do naczelnika powiatowego do
rady szkolnej najdalej do dnia 30. maja.

* Od trzech dni zmienił się zupełnie stan powietrza,
który jak na nasz kraj był w miesiącu kwietniu bardzo łagodny.
Od czwartku zaś mamy na przemian mróz i śnieg, a choć wczoraj
muzki wojskowe pobudką poranną zapowiedziały nam maj, to
śnieg, który przez cały dzień niemal pruszył, przypominał nam ra-
czej luty aniżeli maj. Tylko kościół nie zmienił swego pro-
gramu, bo od wczoraj rozpoczęły się w kościołach zapowiedziane
nabożeństwa majowe, na które szczególnie kobiety z taką gorliwo-
ścią uczęszczają.

* Dzisiejszym rannym pociągiem odjechało towa-
rzystwo z stuilkadziesiąt osób złożone do Brodów. Pociąg ten pry-
watny ma na celu przekonać się o dobroci budowy tej nowej ko-
lei, która wschodnią część kraju naszego o kilkanaście godzin
zbliży do Zachodu.

* Towarzystwo strzeleckie zamierza przeobrazić cał-
kowicie strzelnicę i ogród strzelecki. Dotychczas mimo wielkiej
przezniesi, którą zajmuje realność będąca własnością towarzystwa,
ogród dla wielkiej publiczności był prawie nieprzystępnym. Obec-
nie zaś postanowił wydział ogród rozszerzyć i upiększyć. Roboty
już się rozpoczęły i część góry będzie znisziona a druga część
szkarpo-wana. W ten sposób powiększony i upiększony ogród współ-
zawodniczy będzie z ogrodem miejskim (pojezuickim) i stanie się
niezawodnie ulubionem miejscem przechadzki dla publiczności. Starą
strzelnicę zamysła wydział znieść zupełnie a natomiast wystawić
gmach piękny, którego plan wygotował budowniczy p. Engel. W no-
wej strzelnicy osobna będzie tarcz o bliższej mecie dla ćwiczeń
młodzieży.

* Skromne uwagi. Jeden z urzędników pocztowych w
imieniu „wielu“, nadesłał nam obszerny artykuł o intytlacyi
listów „ku wygodzie i dogodności ekspedycyji pocztowej tudzież ce-
lem odrzucenia form przestarzałych.“ Z tego artykułiku wyciągamy
następujące uwagi, z którymi zgadzamy się w zupełności: „Cały
Zachód cywilizowany przyjął w praktyce jeden sposób adresowania
listów przy zwykłych korespondencyach, a to, pisząc na kopercie
u góry na prawej stronie najpierw państwo, następnie kraj
czyli prowincyę dalej miasto i nr. domu adresata, a osta-
tecznie imię i nazwisko z dodaniem pan, lub czegoś podobnego.
U nas zaś dzieje się przewrotnie, i jakby za dobrych czasów Zy-
gmuntowskich wypisujemy różne tytuły czy się należy lub nie,
czy to licuje z postepem lub nie. Zaczynamy zazwyczaj adres:
Wielmożnemu Imci Panu Panu N. trojga imion N., właścicielowi
lub obywatelowi i Wielmożnemu Dobrodziejowi w N. Na miejsce po-
bytu adresata i nr. pomieszkania zwykle już nie ma na kopercie
miejsca, lub też ten właściwy adres nieczytelnie napisany. Otóż
pytamy: czy nie jest już czas ostatni opuścić tę starożytną, śmiesz-
ną w dzisiejszych czasach, i czy nie jest odpowiedniej zamiast „Wiel-
możny Imci Pan i Pan i Dobrodziej“ pisać po prostu Pan, lub
nawet same nazwisko i imię bez dodatku — a w treści listu czyż
nie właściwiej używać przymiotnika „szanowny“ jak „wielmożny“? Wszak
podobna zmiana człowieka rozsądnego urazić nie może.“

* Rewizye. Ustawa tak zwana konstytucyjna o niena-
ruszalności pomieszkai nie bywa zastosowana w praktyce. Pomija-
my bowiem rewizye propinatorów, od których w sposób doraźny

uwolnić się można czasami — lecz cóż zrobić z strażą finansową która bez wszelkiego upoważnienia od wyższej władzy napada mieszkanca przeważnie braci naszych moższczego wyznania, którzy wprawdzie w lichwe się bawią, lecz zawsze z dobrodziejstw konstytucyjacy cislitawskiej korzystają mają prawo — i szuka po kantorach i szufladach za zakazanym towarem, czyli niestępowaniem weksłami. Na szczególny szkodząc, donosimy, że kilka takich wypadków zdarzyło się w powiecie Zaleszczyckim, którego starostę nie musi być zapewne tajemem, że na podobne rewizje trzeba pozwolenia władz wyższych, choćby nawet starostwa zaleszczyckiego.

Nie mogły by zatem szanowne starostwa między innymi przestrzegać i tej ustawy konstytucyjnej?

* Jarosław d. 25. kwietnia. Na pierwszym wstępie z granicy do Galicji, tak szczerze wolności obdarzonej, powitały mnie dnia 7. b. m. gdy wjeżdżał do Leżajska, huczne salwy moździerzowe. Rozciekawiony temi oznakami — kazałem pospieszać woźnicy — a tak pędząc głębokimi piaskami, wpadam do Leżajska, okryty kurzawą, lecz niestety, przybywam za późno, albowiem zoczyłem tylko powracające do świątyni Pańskiej chorągwie i tłum ludu zdążający do przeciwnego piętrowego domu, którego przodowała umundurowana kapela, a na rynku poukładane kupy cegieł i pokopane doly. Jeszcze bardziej ciekawością zdjęty, zapytuję pewnego mieszczanina, który oparty o węgiel narożnego domu, stał jakby w głębokiej zadumie, coby oznaczać miała tak świetna i wesola uroczystość? Obudzony jakby z niemitego snu, wstrząsnął się, westchnął głęboko, i taką mi odpowiedź daje: „Panie, myślałbyś kto, że ta uroczystość, te strzały, wrzawa i śmiechy są oznaką rzetelnej radości — i jakiegoś niezwykłego szczęścia, które w naszym miasteczku zabłysło — niestety! jestto raczej obrzęd pogrzebowy, bo założenie kamienia węgielnego na grobowcu nadziei miasta naszego. Rada miasta naszego uchwaliła budować ratusz na tem miejscu — a ten jednopiętrowy gmach nie tylko, że całkiem zbyteczny i w nieistotnym miejscu, ale co nader przykro, zasłoni wyżej połowy naszą starożytną wieżę, ten cenny upominek przadków naszych, który po dwakroć silny opór stawiał plomieniom a teraz przez przybudowanie domu, w razie ognia może spłonąć. Dziś więc pod ten ratusz kładą kamień węgielny, nie pomni nawet i na to, że bez grosza trudno budować pałace a w kasie miejskiej pustki, i dlatego to w naszym mieście taka uroczystość i radość.

Zapytałem jeszcze: „Jakże pogodzić tę radość miasta z tą oczywistą zgubą i niezadowoleniem pańskim? — wszakże rząd obdarzył was tak piękną autonomią, możecie się więc rządzić sami, w radzie waszej zasiadają współobywatele wasi, którzy z wolą waszą uchwalają co zrobić, a co zaniechać potrzeba? Z uśmiechem odrzekł zagadniony: „Tak być powinno jak pan twierdzi, ale w istocie tak nie jest. U nas samorząd nazwać można bezrządem. O składzie rady mówić nie chcę, o jej czynnościach wspomnę tylko jeden jeszcze fakt:

Przed kilku dniami zapadła w radzie naszej uchwała, dotycząca udzielenia miejskiego gruntu pod budowę się mający szpital który to grunt przez dawniejszy wydział, w tym celu był kupiony. Otóż teraz, gdy zacięli założyciele tego szpitalu przy niezmordowanej pracy wszelkie przeszkody usunęli i materiały wszelkie do budowania potrzebne z łaski wspaniałomyślnych dobrodziejów przyrządzone zostały, teraz gdy tylko do rozpoczęcia budowy przystąpić by trzeba, rada miejska odmawia kawalka ziemi pod ten przybytek dla cierpiących ludzkości.

Wysłuchawszy skarg mieszczanina, pojechałem dalej i donoszę wam co słyszałem.

* Wikary z Jaromierza w Czechach, którego z powodu jego liberalnych zasad zasądzono na rekolację, uciekł do Berlina, gdzie przeszedł na łono kościoła ewangelickiego.

* W Krainie odbył się znowu tabor (zgromadzenie ludowe pod gołem niebem), na który zgromadziło się przeszło 5000 ludzi. Między powziętymi uchwałami zasługują na szczególną uwagę ustępy, który żąda, aby tak w szkole jak i w urzędzie zaprowadzony był język słoweński.

* Rząd węgierski pojął nieco inaczej potrzebę szerzenia oświaty między ludem, jak rząd krajów Cislitawii, do której i my zaszczyt mamy się zaliczać. Otóż jak inserat na ostatniej stronicie umieszczony wykazuje, postaral się rząd węgierski o utworzenie loteryi państwowej na 600.000 zlr., z której dochód ma być obrócony na sprawienie książek szkolnych i rekwizywów do pisania dla uboższych szkół wiejskich bez wyjątku wyznania i narodowości. Piękny zaiste przykład, zasługujący na poparcie z naszej strony, szkoda tylko, że pp. Giskra i Hasner nie pójdą tą drogą, a co gorzej, nasze książki szkolne dla ludu każą drukować we Wiedniu!

Przegląd literacko-artystyczny.

* Teatr. W wczorajszym przedstawieniu komedyi Korzeniowskiego „Wąsy i peruka“ należy istotnie podnieść grę gości tj. p. Biedronskiej w roli Tekli i p. Leszczyńskiego w roli wojewodzica, tudzież grę p. Miłszewskiej. P. B. z przejściem i zrozumieniem oddała rolę 22letniej kasztelanicy, wychowanej w zaciszu domowym, a mającej wstręt do życia dworskiego, pełnego zepsucia czasów Stanisława Augusta. P. L. acz czasami przypomina nieruwność artysty, posiada jednak wielki zasób talentu i powierzchowność ujmującą, która w rolach bohaterów kochanków jest niezbędną, był przeto dobrym bardzo kasztelanem; w salonowych zaś komedjach francuskich powinien zmienić gestykulację i zaakrablić nieco za nadto żywe swe ruchy. Pani M. jako młoda ciocia prowadząca swą siostrzenicę z miłości na drogę zepsucia, tudzież p. Hubertowa w swej małej roli, zasłużyły sobie na oklaski. Teatlety dam były wyborne i prawdziwie ośniewające. W ogóle powiodło się całe przedstawienie bardzo dobrze.

W niedzielę jako w wigilię 3. maja: Apoteoza Kościuski, obraz złożony z żywych osób „Zemsta niewolnika“ dramat w 2 aktach z niemieckiego i akt 1 z opery Kamińskiego „Krakowiacy i Górale.“

* Jutro o godzinie 6 wieczór odbędzie się w sali ratuszowej wykład p. Henryka Schmitta o unii lubelskiej. W obec zbliżającej się trzasetletniej rocznicy tej unii, którą tak uroczysto obchodzą, wykład p. Schmitta nabiera wielkiej wagi. Chodzi o przypomnienie szerokiej publiczności tego wielkiego dziejowego faktu, o przeprowadzeniu jego dziejów, o wykazaniu jego doniosłości, chodzi o to, ażeby publiczność całą przysposobić do tego obchodu, by była nie tylko niemym widzem obchodu, by nie tylko sercem go odczuła, ale i rozumiała myślą. A wtedy udział każdego w tej uroczystości będzie o tyle żywszym, o tyle szerszym, o ile lepiej pojmie jej doniosłość. Spodziewa-

my się przeto, że publiczność jak najliczniej na wykład ten się zgromadzi.

* Czasopisma Szkoła wyszedł numer 17 i zawiera: Przymus szkolny. Rozmaitości. Czynności rady szkolnej. Podziękowanie. Do numeru tego dołączony jest dodatek nr. VI., poświęcony sprawom szkół średnich. Treść: Uwagi krytyczne nad polszczyzną tegoczesną. Wiadomość z dziedziny piśmiennictwa. Rozmaitości.

* La Gréve, par Bosak-Hauke. Genewa — 1869. Jeneral Bosak-Hauke, który w powstaniu dzielnie walczył mieczem, dał w tej broszurze nowy dowód, że niekoniecznie każdy dobry jeneral jest oraz dobrym pisarzem. W broszurze tej, omawiającej kwestyę zmów robotników, jest jedna myśl zdrowa, choć już nie nowa, a którą słusznie podniósł Jacoby w liście do autora pisanym — t.j. dążność do uszlachetnienia moralnego robotnika — uszlachetnienie bowiem i podniesienie moralne jednostki, ta jest dążność najistotniejsza i ten cel najwyższy demokracji. I w tem się każdy zgodzi z autorem, że do tego niezbędnym jest warunkiem umniejszenie godzin pracy. Ale gdy autor przeszedł do kwestyí środków — żołnierz wziął górę nad pisarzem: krzyżową sztuką radzi robotnikom całej Europy, a przynajmniej Anglii, Francji, Niemiec, Hiszpanii, Włoch i Szwajcarii, by równocześnie, solidarnie, wszyscy razem zrobili zmowę i zaprzestali robót, póki nie uzyskają zniżenia liczby godzin pracy. Słuszny to projekt, jak dwie krople wody podobny do projektów innego jenerała, który obliczając siły polskie przeciw siłom moskiewskim, zaczynał zawsze od słów: „Jest nas dwadzieścia milionów.“

* Jan Henryk Dąbrowski, dowódzca legionów polskich. Lwów 1869. Pod tym tytułem wydała księgarnia Seyfartha i Czajkowskiego pierwszy zeszyt „Taniej Czytelnicy.“ Wierność historycznego opisu, wykład bardzo popularny i przystępny, szczególnie dla czytelników w miasteczkach — styl czysty i bardzo dobra dążność tej książeczki, wiele ją zalecają zwłaszcza do czytelnicy w miasteczkach. Monografiami takimi najlepiej wdroyć dzieje nasze w duch ludności, a spodziewamy się, że księgarnia pp. Seyfartha i Czajkowskiego nie poprzestanie na tym pierwszym poszytku „Taniej Czytelnicy“, ale da nam cały szereg takich książeczek.

* Projekt urzędzenia giełdy we Lwowie i Krakowie p. J. W. Rudzkiego. Drezno 1869. Autor skreślił w krótkości urzędzenie giełd w Paryżu, Brukseli i Berlinie i stara się praktyki tych giełd zastosować do naszych stosunków, do giełdy we Lwowie i Krakowie. Szkoda, że widocznie nie znając austriackiej ustawy o giełdach, podaje rady już dla tego samego niezastosowalne. Pierwsza jednak część, w której podaje niektóre urzędzenia giełd zagranicznych, ma swoją wartość.

* W Warszawie wyszła broszurka o 30 stronicach pod tyt. Teorya Darwinia, podług popularnej prelekcji L. Büchnera, opracował Bronisław Reichmann, student nauk przyrodniczych. Jest to krótkie streszczenie sławnej w umiejętności teoryi Darwinia, o powstawaniu gatunków przez wybór naturalny, czyli zachowanie uprzywilejowanych ras w walce o byt. Autor dość dobrze wywiązuje się z zadania, a broszurka, choć pobieżna, ale wierne wyobrażenie o tej teoryi dać może.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

* Opodatkowanie piwa. Ustawą z dnia 25. kwietnia zaprowadzone zostały nowe postanowienia co do podatku konsumcyjnego od piwa, mianowicie będzie pobierane od każdego stopnia saccharometra każdego wiadra brzezki piwnej po 10 centów. W miastach Lwów i Kraków będzie prócz tego pobierany dodatek w kwocie 4.2 centów od każdego stopnia Saccharometra. Przy przywozie piwa do Lwowa i Krakowa płaci się 50⁴/₁₀ cent., przy wywozie zaś zwraca się 44⁴/₁₀ c. od wiadra.

* Losowanie obligacyj indemnizacyjnych odbyło się dnia 30. kwietnia, kwota wylosowana wynosi 707.700 zlr. „Gaz. Lwowska“ z dnia 1. maja w osobnym dodatku przynosi numer wylosowanych obligacyj; żałujemy, że namiestnictwo jako dyrekcya funduszów indemnizacyjnych, nie bierze względu na publiczność, która jest w posiadaniu obligacyj indem. i nie umieszcza w dziennikach bardziej rozpowszechnionych numerów wylosowanych obligacyj. Już raz zwracaliśmy uwagę władz naszych, tak rządowych jak i autonomicznych na wadliwość tę, upór zaś w sprawie tej wzbudza mimowolnie podejrzenie na obojętność władz, którym chyba nie na rękę rozpowszechnienie ich obwieszczeń.

* Ogłoszenie. Komitet c. k. towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego podaje niniejszem do wiadomości, iż dla członków towarzystwa gosp. gal. jadących na wystawę wrocławską, jakoteż na zgromadzenie niemieckich gospodarzy rolnych i leśnych, które się tamże odbyć ma równocześnie, uzyskał na kolejach żelaznych następujące uwzględnienia:

I. Dla osób. a) Kolej północna cesarza Ferdynanda zniżyła bilety jazdy 2gą i 3cią klasą na przestrzeni od Krakowa do Oświęcimia, tam i na powrót na połowę, a to w czasie od 5. do 20. maja włącznie, dla tych członków towarzystwa, którzy się wykażą przy kupnie biletu wystawianą przez komitet kartą przynależności do towarzystwa. b) Kolej galicyjska Karola Ludwika dozwoliła bezpłatnego powrotu 2gą i 3cią klasą na przestrzeni swojej od Krakowa do Lwowa, w czasie do 20. maja b. r. włącznie, dla tych członków, którzy się wykażą kartą uczestnictwa w zgromadzeniu niemieckich gospodarzy rolnych i leśnych, wystawioną przez prezydum rzezonego zgromadzenia w Wroclawiu.

Po karty te, jakoteż po informację bliższą co do poszczególnych odnośnych warunków, raczą się zatem szanowni członkowie zgłosić na miejscu w Wroclawiu do rzezonego Prezydum.

II. Dla owiec i bydła rogatego zakupionego na teże wystawie. a) Kolej północna cesarza Ferdynanda zniżyła taryfę na wyżej wyszczególnionej taryfie swojej bez terminu; a to: dla bydła rogatego na 12 ct. od sztuki i mili; dla owiec zaś niżej sztuk 20 na 2 ct. od sztuki i mili; dla owiec wszelako wyżej sztuk 20 na 1¹/₂ ct. od sztuki i mili, rozumie się z doliczeniem należności asekuracyjnej i ładunkowej po 2 ct. od sztuki. b) Kolej galicyjska Karola Ludwika zniżyła w ogóle taryfę dla owiec i bydła rogatego także zakupionego w drodze refakcyi o 25% w czasie od dnia 10. do 25. maja.

Zwrot różnicy w opłacie na obu owoch kolejach żelaznych nastąpi po upływie powyższego terminu za złożeniem w drodze niżej podpisanego komitetu oryginalnych listów frachtowych, które jednakoż zaopatrzone być winny podpisem komisji wystawowej, jako dotyczące bydła rogatego lub też owce na teże wystawie zakupione zostały.

Upredza się zatem szanownych członków, iż dokumenta et powinny być najdalej do 15. czerwca podpisanemu komitetowi przedłożone.

Od dyrekcji kolei żelaznej Lwowsko-czerniowiecko-jaskiej nie otrzymaliśmy dotąd na dotyczące zgłoszenie się nasze żadnej odpowiedzi.

Z komitetu c. k. towarzystwa gosp. gal.
Lwów 30. kwietnia 1869.

Jan Zaluski
wiceprezes.

J. Grelinger-Greliński
sekretarz.

Ostatnie wiadomości.

Zamknięcie rady państwa nastąpi w sobotę przed zielonemi świętami. Po cefnieniu projektu ustawy kolejowej a odroczeniu projektów reformy podatków, izba deputowanych ma jeszcze załatwić sprawozdanie wydziału konstytucyjnego o reformie ustawy wyborczej, rezolucyę galicyjską i kilka specjalnych ustaw o kolejach żelaznych. Dwa tygodnie czasu wystarczą na załatwienie tych spraw; cesarz sam zamknie sesyę, odczytując mowę tronową.

W Pradze odbędzie się zgromadzenie ludowe w dniu 16. maja, jako w uroczystość św. Jana Nepomucena, patrona Czech. „Pokrok“, który zapowiada ten miting, oświadcza, że stan kraju nie polepszył się przez zniesienie stanu wyjątkowego, i kończy temi słowy: „Będziemy zwoływać zgromadzenia ludowe, będziemy korzystać z prawa zgromadzeń, a jeżeli rząd przeszkadzać zechce, to będzie winnym następstw ztąd wynikłych.“

W Paryżu pomiędzy kandydatami opozycyi występują także Rochefort, redaktor „Latarni“. Izba ma się zebrać 15. czerwca na krótką nadzwyczajną sesyę, która trwać będzie do połowy sierpnia. Przedtem cesarz ma wydać odezwę do narodu zapowiadającą wielkie zmiany, które jednak zapewne ograniczą się na nieznacznych ustępkach. Pogłoski o dymisji Rouhera znowu się ponawiają.

W Hiszpanii odbyło się losowanie do armii bez żadnych rozruchów.

Na wyspie Kuba rozstrzelano kilku powstańców, co sprawiło wielkie oburzenie pomiędzy ludnością.

Cennik giełdy pienięż. i towar. we Lwowie

dnia 1. maja 1869.		Płaca		Żadają	
		zlr.	kr.	zlr.	kr.
Akcyje kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zlr. m.k.		216.50		217.50	
„ „ lwow. czern. po 200 zlr. w. a. sr.		185.25		186.50	
„ „ banku hypot. gal. po 200 zlr. 40%		82.50		84. —	
„ „ papier. czerańskiej po 200 zlr. w. a.		—		—	
Listy zastaw. tow. kredyt. gal. 5%		90.50		91. —	
„ „ „ „ 4%		78.25		78.75	
„ „ „ „ 3%		90.75		91.50	
Galic. Zakładu kredytów włościan.		91.50		92.50	
Obliży indemnizacyjne galic.		72.25		72.60	
„ „ WX. Krakowskiego		—		—	
„ „ Księstwa Bukowin.		—		—	
„ pożyczki głodowej z r. 1866		100.50		101.75	
„ kol. gal. Kar. Lud. I. Emisyy		99.75		100.50	
„ „ „ II.		93.25		94. —	
„ „ „ I. „		79. —		79.50	
„ „ „ II.		88.25		89. —	
Dukat holenderski		5.70		5.77	
Dukat cesarski		5.72		5.79	
Napoleon'd'or		9.75		9.85	
Półimperyal rosyjski		9.80		10. —	
Rubel srebrny rosyjski		1.86		1.92	
„ papierowy rosyjski		1.57		1.59	
Banknoty polskie za 100 zł. polskich		—		—	
Talar pruski srebrny		—		—	
Pruskie bilety kasowe		1.80		1.81	
Srebro		120. —		121.50	

Pszenica korzec 170 f. 6.25 — 6.70, żyto korzec 160 f. 4.10—4.20, jęczmień korzec 140 f. 4.20 — 4.30, owies korzec 100 f. 2.80—3.00, Kukurudzka korzec 170 f. 4.25—4.30, hreczka korzec 140 f. 4.35—4.45, konicznyna korzec 180 f. 32.00—36.00, rzepak korzec 150 f. 9.00—9.25, lnianka korzec 150 f. 8.50—9.0, groch korzec 180 f. 4.50—5.00, lój 100 f. 31.00—31.50, potaż 100 ft. 13.00—14.50, chmiel 100 ft. 20.00—25.0, spirytus wiadr. 11.20—11.30.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 1. maja.		zlr.		kr.	
5% Metaliki		61		80	
„ z procent. z maja i listopada		61		80	
5% Pożyczka narodowa		69		80	
Losy pożyczki z roku 1860		101		30	
Akcyje banku wiedeńskiego		726		—	
„ kredytowego		287		70	
Londyn 10 funtów szterlingów		123		25	
Srebro		120		75	
Dukat pojedynczy		5		82	

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 30. kwietnia.

PP. hr. Kraśicki E. z Liska, Michaleskul H. z Rosyi, Swiężawski W. i Kossak L. z Polski, Dawidow Oz. z Kijowa, br. Goskowski A. z Czerniowiec, Agopowicz A. ze Stanisławowa, Bartmański F. z Tadiana, Czajkowski M. z Zyrawy, Ryłski W. z Uhrynowa, Golaszewski N. z Toustobab.

NADESŁANE.

Od przedsiębiorstwa jazdy towarzyskiej do Wenecyi.

Dziś można odbierać bilety od godz. 11. do 1. po południu w administ. „Dz. lwow.“ i w kantorze „Brauna“.

Bilety nabyć można jeszcze DZIŚ i JUTRO na godzinie przed odejściem pociągu.

Pociąg odchodzi 3. maja o godzinie 7. minut 40 rano wedle zegara kolejowego.

Ważne dla wielu! We wszystkich zawodach, szczególnie zaś przy nabywaniu powszechnie w Austrii ulubionych losów państwowych brunswickich wzrasta zaufanie tak ze względu na uznaką rzetelność firmy, jak również z wypływającego ztąd nadzwyczajnego pokupu. Znany z akuratności swej dom bankowy Adolfa Haas w Hamburgu jak najsumiennie każdemu polecić można.

MAGAZYN SUKIEN MEZKICH

i towarów wełnianych modnych

BRACI

PATRASZEWSKICH

na Halickiem pod liczbą 439 1/4

poleca wielki wybór sukien męzkich własnego wyrobu z najnowszych materyj po najumiarkowańszych cenach, jako to:

Marynarki letnie od zlr. 3, 3.50, 4, 5, 6 i wyżej
Spodnie „ od zlr. 2, 3, 4, 5, 8 i wyżej
Kamizelki „ od zlr. 2, 3, 4, 5, 6 i wyżej
Paletoty „ do podróży od zlr. 7, 8, 10, 12 i wyżej
Surduty czarne od zlr. 12, 14, 16, 18, 20 do 32 i wyżej
Surduty długie dla księży od zlr. 17 do 40 i wyżej
Ubrania polskie, czamarki, bekieszki i tp.
Marynarki wełniane od zlr. 9 do 24
Marynarki do polowania od zlr. 21 do 24 i wyżej

Żakiety do polowania od zlr. 14 do 25 i wyżej
Bundy z krajowego sukna w różnych cenach
Płaszczki do podróży różnego rodzaju
Paletoty watawane od zlr. 28 do 50 i wyżej
Liberya. Tużurki sieraczkowe od zlr. 12, 16, 18 i wyżej
Reitfraki granatowe od zlr. 13, 15, 18 i wyżej
Kurtki migdałowe od zlr. 9, 10, 12, 14 i wyżej
Płaszczki od zlr. 24, 28, 29 i wyżej

Także różne ubrania dla chłopców po cenach nadzwyczaj tanich.

Oprócz tego wszelkie możliwe przedmioty garderoby męskiej.

Zamówienia przyjmują się osobiście lub listownie z podaniem miary w piersi (objętość do koła piersi i pleców) stanu (objętość stanu do koła) wysokości w kroku. — Gdyby zamówione suknie z jakichkolwiek powodów były nieodpowiednie bez wszelkich trudności przyjmuje się takowe napowrót.

1332-3-3

SZCZĘŚĆ BOŻE do Hamburga!

Jako jedno z najzyskowniejszych i najrzetelniejszych przedsiębiorstw, poleca podpisany domu bankowego przez Państwo Brunzwickie zatwierdzone i gwarantowane nowe wielkie.

Losowanie państwowe

przeszło 2 Millionów Zlr. którego ciągnięcia już 10go maja nastąpi, tylko wygrane będą ciągnięte.

Główne wygrane są:
Zlr. 175,000; 105,000; 70,000; 35,000; 21,000; 2 po 17,500; 2 po 14,000; 2 po 10,500; 2 po 8,750; 4 po 7,000; 2 po 4,375; 12 po 3,500; 23 po 2,625; 105 po 1,750; 156 po 700; razem 22,400 wygranych.

Za przysłaniem należności rozsyłam książeczki godło noszące oryginalne losy państwowe (nie Promessy) na powyższe ciągnięcie, po następujących stałych cenach według planu! Los cały zlr. 7; Pół zlr. 3.50; ćwierć zlr. 1.75 w banknotach, z zarezerwowaniem najrzetelniejszej usługi. Plan wylosowania, jakoteż po każdorazowym ciągnięciu urzędowe listy rozsyłają się bez wszelkich dalszych kosztów. Zaufanie, które sobie te losy w Austrii szybko zjednali, dozwala mi nie znaczących zamówień się spodziewać, i najmniejsze obstarunki takowych uskuteczniają się nawet w najodleglejsze okolice. Upraszam udać się rychło z zupełnym zaufaniem, wprost do rozprzedaży tych losów uprawnionego domu handlowego hurtowego.

Adolf Haas,

Dom handlowy efektów państwowych w Hamburgu.

Najwięcej głównych wygranych wypada zazwyczaj w mym obrębie, i właśnie tego roku wypaścił osobiście w Węgrzech największe wygrane.

1356-4-6

Oryginalne losy państwowe na wszelkie od różnych Państw ogłaszane wylosowania, są wprost u mnie do nabycia i wszędzie prawie do grania pozwolone.

Tylko 3 talary prusk. kur.

kosztuje jeden los oryginalny (nie należy porównywać z zakazanymi Promesami), na przez Państwo potwierdzone i zagwarantowane, znacznie wygranymi pomnożone wielkie

Losowanie pieniężne,

które już 12 i 13 maja 1869 r. nastąpi, gdzie tylko wygrane ciągnięte będą; między którymi główne wygrane, jak następuje: 250,000, 200,000, 170,000, 165,000, 162,000, 160,000, 150,000, 140,000, 100,000, 50,000, 30,000, 25,000, 2 po 20,000, 2 po 15,000, 2 po 12,000, 11,000, 3 po 10,000, 2 po 8,000, 3 po 6,000, 5 po 5,000, 4,000, 14 po 3,000, i przeszło 21,000 po 2,000, 15,000, 12,000, 10,000, 500, 300, 200, 100 i t. d.

do rozstrzygnięcia przyjdą. Frankowane polecenia, uskuteczniają się za przysłaniem należności i nawet w najodleglejsze miejscowości, rzetelnie i z dyskrecją, a po ukończeniu ciągnięcia doręczają się urzędowe listy z wygranymi pieniędzmi akuratnie.

Proszę się udać rychło wprost do

A. GOLDFARB,

dom handlowy Efektów Państwowych 1377-3-5 w Hamburgu.

1156 Dr. KARTSCH 31
leczy słabości weneryczne i naskórne, jakoteż osłabienia, przy wieloletnich doświadczeniach gruntownie; tegoż Poradnik popularny jest w każdej księgarni do nabycia. Ordynuje codziennie od 2-4 godziny w domu pod l. 177 obok arcybiskupiej niegdys kamienicy w Rynku. (Także i listownie pod ścisłą dyskrecją.)

Kąpiele siarczane w Lubieniu, trzy mile od Lwowa, a jedną milą od stacji kolei żelaznej w Gródku oddalone, otwarte będą dnia 20. Maja 1869 r.

Zarząd kąpielowy postarał się o wszystko co do wygody szanownych gości jest potrzebnem.

Szybkowóz pocztowy co dzień odchodzi ze Lwowa do Lubienia, a z tamtąd dalej do Sambora. Ces. królew. biuro telegraficzne jest w miejscu.

O wczesne zamówienie pomieszkań uprasza się pod adresem:

Zarząd Kąpielowy w Lubieniu przez Lwów.

Ktoby sobie życzył mieć kąpiele przywiezione do Lwowa, raczy udać się o to wprost do Zarządu Kąpeli.

1396-1-5

Zlr. 175.000 w srebrze i złocie

potem wygrane w ilości zlr. 105,000, zlr. 70,000, zlr. 35,000,

zlr. 210,000, zlr. 17,500, zlr. 14,000, zlr. 6,000 itd.

są do wygrania na urządzonej przez rząd i gwarantowanej

wielkiej nowej loteryi pieniężnej.

Cały kapitał składający się

ze zlr. 2.432.500 w monecie związkowej, który od wkładających wpłynę, zostanie ponownie między tychże rozdzielony. Pierwsze ciągnięcie, z których co miesiąc jedno nastąpi, będzie mieć miejsce już 10go i 11go b. m. Cały los na to ciągnięcie kosztuje 8zlr. pół 4 zlr. ćwierć 2 zlr.

Wygrane rozsyłają się w monecie wyżej wspomnianej między wkładających na wszelkie strony, lecz uprasza się zamówienia, gdyż popyt za temi losami zapewne licznym będzie, jak najrychlej i tylko do rozprzedaży tychże losów oryginalnych wprost uprawnionego domu handlowego nadsyłać.

Należność może być przysłana w austriackich banknotach i markach listowych.

Urzędowe plany i listy rozsyłają się bezpłatnie.

Maurycy Grünebaum w Hamburgu.

Przy powyższym wylosowaniu tylko wygrane ciągnięte będą, i każdy ciągnięty los nie wygrywa mniej jak 18 zlr.

1355-4-7

M. Bollmann

w Wiedniu, Rothenthurmstrasse Nr. 31,

Mariahilferstrasse Nr. 91,

Największy skład wszelkich gatunków

maszyn do szycia, po niższych cenach,

z jednoroczną gwarancją.

Maszyny ręczne od zlr. 25 do 50. Ilu-

strowane cenniki rozsyłają się franko i bez-

płatnie.

Oprócz tego znajduje się na składzie

wielka ilość maszyn do gufrowania w wszel-

kich rozmiarach.

Spirytus na wole (aromatyczny)

jako najlepszy środek na rozdzęcie podgardlka, rozsyła podpisany tylko za nadesłaniem gotówki lub za pobraniem przez pocztę.

Cena: Jeden flakon zlr. 1; z opakowaniem i przesyłką franko. — Przy większych zamówieniach liczy się za flakon tylko 50 ct. i 50 ct. za opakowanie całej posyłki.

Wilhelm Pohlner, aptekarz

w Mürrzuschlag am Semmering.

1370-2-12T



Rzecz najświeższa! Precz z bielidłami!
Od ces. kr. rządu najw. uprzyw.

PULCHERIN, środek do u-

piększenia plei

sprawia, że skóra przybiera barwę naturalną, żywą i zdrową, chociażby ją dawno straciła była; usuwa wszelkie obrzydliwe nieczystości naskórne, tudzież plagi, plamy żółte, dzioby, pryszczki, zaskórnik, pleć, pozółtkę i blada. Nawet skórki przez zaniedbanie zwiędniętej i niepokazanej, przywraca zaraz czystość naturalną i świeżość młodociana.

Flakon oryginalny wraz z przepisem używania 1 zlr. 50 ct.; 1 flakon na próbę 80 ct.

Eteryzna Esencya Catechou do ust,

wzmocnia dziąsła, czyszczy zęby i usuwa

1351-3-12-T cuchnięcie ust. — Cena jednego flakona 1 zlr.

Główny skład c. kr. wyłącznie upr. fabryki Pulcherinu w Wiedniu, Stadt, Ballgass

Nr. 4 (obok Rauhenteingasse).

Jeneralna ajencya dla wywozu u p. Antoniego Ign. Krebs w Wiedniu, Wollzeile Nr. 1.

We Lwowie dostać można w aptece p. Zyg. Ruckera i w handlu galanteryjnym p. Franciszka Ehrlicha. — W Kołomyi w aptece p. Maks. Nowickiego.

Działanie oparte na podstawie najnowszych badań naukowych.

Obwieszczenie.

Jego Ces. Król. Apostolska Mość

NAKAZAŁA UTWORZENIE

Loteryi Państwowej

z tem najlaskawszem postanowieniem, ażeby czysty dochód z teje na sprawienie Rekwizytów naukowych

KSIAŻEK SZKOLNYCH I REKWIZYTÓW DO PISANIA

dla uboższych Szkół Wiejskich w kra-

jach Korony Węgierskiej,

bez wyjątku wyznania i narodowości obrócono.

Bogato uposażona niniejsza I^{za} Król. węgierska Loterya państwowa zawiera 300.000 losów po cenie 2 zlr.; ogólna summa wygranych wynosi 200.000 zlr., z których główna wygrana w kwocie 100.000 zlr. przypada.

Niniejsza komisya podając to tymczasowo do wiadomości Szanownej Publiczności, wzywa wszelkie instytuta, przedsiębiorstwa, stowarzyszenia i osoby prywatne chcące się trudnić rozsprzedawaniem rzeczonych losów do wniesienia pisemnych ofert, w którychby szczególnie ilość żądanej prowizyi nadmieniono, a pod adresem niniejszej Komisji, w tak zwanem zabudowaniu kameralnym (Kammeralgebäude), czempredziej zaślano.

W miejsce kaucyi, (która atoli od osób prywatnych się wywaga) przyjmuje się: papiery państwowe (Staatspapiere), tudzież na trzy miesiące opiewające weksle znanych kupców i przemysłowców opatrzone poręką dwóch innych kupców lub przemysłowców. Ze względu na cel, dobru pospolitemu służący tej loteryi, tuszy niniejsza komisya z całą pewnością, iż znajdą się patrioci, chcący bezpłatnie zająć się rozsprzedaniem wyżej wspomnianych losów.

Instytuta i osoby gotowe ku rozprzedawaniu tych losów bez żądania prowizyi, w czasie swoim do publicznej wiadomości podane zostaną.

Od król. węg. Komisji Loteryi Państwowej. 1398-1-3

Buda (Ofen) dnia 26 kwietnia 1869.

Alois de Motusz,

rzadca sekcyjny król. węg. minist-

terstwa skarbu.

Ludwik de Trettina,

król. węg. sekretarz

skarbowy.

Dla naszych czytelników do uwzględnienia.

Pod dniem 5. marca zamówił Jego Wysokość książę Karol I. z Rumunii, w głównym składzie Jana Hoffa we Wiedniu, Kärntnering Nr. 11, 100 flaszek sprawiedliwie sławą świata się cieszącego Hoffa Piwa zdrowia z Ekstraktu słodowego, które przez licznych lekarzy jako najwięcej celujący za wszystkich lecząco-pożywnych środków uznane jest. Ojciec wymienionego księcia, Jego Król. Wysokość Książę Karol Antoni Hohenzollern, pisał do fabrykanta z końcem roku 1861 i „Nikt nie zasługuje z większym prawem ten Panu nadany złoty Hohenzollerski medal zasług jak Pan, któren tyle dobrego działał i błogosławieństwem społeczeństwa obdarzasz. — Prawdziwie zbawienny skutek, mówili ces. kr. lekarze wojskowi w latach 1864 i 1866, wywierają Pańskie leczyć wyroby słodowe na cierpiących żołnierzy.“ Książę Metternich w Paryżu dał przy terażniejszej zmianie powietrza z głównego składu Jana Hoffa we Wiedniu, Kärntnering Nr. 11, pewną ilość Słodowych Karmolków na piersi sprowadzić. Tak samo zakupił Jego Wysokość Książę Modeny znaczną ilość Hoffa Słodowej Czekolady zdrowia, dla swojej dostojnej małżonki. Nie można się zastanawiać, że Wyokie Państwa do tych udowodnionych i smacznych wyrobów się uciekają, gdyż ostatnie w terażniejszej niezdrowej przykrej porze roku osobiście zbawiennymi są. Najjaśniejszy król duński kazał przez swego adjutanta fabrykantowi Panu Hoff oznajmić, że wartość jego Ekstraktu słodowego bardzo wysoko ceni. „Z ukontentowaniem,“ tak opiewa królewskie oświadczenie, „spozstrzegłem zbawienny skutek Hoffa Ekstraktu słodowego na osobie mojej, i kilku członkach rodziny mojej.“ Uważamy za przynależny nam obowiązek, naszych czytelników na te przez lekarzy i nieobeznanych zachwalone wyroby światowe, tem bardziej uważnemi uczynić, mając pewne przekonanie, że żaden wyrób nie jest więcej zapobiegającym w tym czasie na epidemicznie następujący kaszel i cierpienia płuc, jak Hoffa wyroby słodowe.

1314-1-3-T

Mają na składzie we Lwowie pp.: Piotr Mikolasz, A. Berliner, i Z. Rucker; pp. Markiewicz i Wojezyński i J. F. Klein wdowa i J. Piepes. W Krakowie: J. Goldwasser, Józef Jasm i G. M. Gibel i Synowie.

PIERWSZA ZUPEŁNA HOMEOPATYCZNA APTEKA pod „Białym Jednorózcem“ w PRADZE

1397-1-12

pod kierownictwem aptekarza

F. O. Nerad dawniej Fr. Vszeteczka.

Skład wszelkich miejscowych i zagranicznych

homeopatycznych środków.

Homeopatyczne apteki, domowe, podrózne i kieszonkowe, tudzież weterynarskie w każdej wielkości i wyprawie.

Wszelkie przybory homeopatyczne: szkła, korki, etykiety itp.

Czekolada homeopatyczna najwyborniejszej sorty, wyrabiana z

największą starannością w odosobnionem laboratorium homeopa-

tycznym.

Cenniki udzielamy franko. Listy uprasza się nadsyłać pod adresem:

Homeopatyczna Apteka pod „Białym Jedno-

rózcem w Pradze, Altstadt Ring, 551—1.